

## Za ślub humanistyczny... do więzienia

Autor tekstu: **Maciej Psyk**

Pierwszy w Polsce ślub humanistyczny podczas obchodów jubileuszu 100-lecia polskiego ruchu wolnomyślicielskiego odbił się nadspodziewanym rozgłosem medialnym. Napisały o nim główne portale internetowe, Dziennik (który napisał zdecydowanie najlepszy artykuł, znacznie pełniejszy niż informacja PAP-owska), Gazeta Wyborcza, mówiono o nim w głównych komercyjnych radiach i stacjach telewizyjnych. Na stronach internetowych oddano kilka tysięcy komentarzy na ten temat.



Niewątpliwie wielkim sukcesem medialnym jest dotarcie z informacją, że są one praktykowane poza Polską i mogą być prawnie uznane przez państwo tak jak śluby konkordatowe jak i samo - to już tajniki marketingu — dotarcie z nazwą Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów do milionów odbiorców mediów.

Zadałem sobie trud przeczytania części komentarzy (każdy, kto czytuje je choćby od czasu do czasu wie, że przeczytanie wszystkich jest nawet bardziej niż niemożliwe — jest bezcelowe). Ich poziom i treść dość wiernie oddają polskie społeczeństwo i jego stosunek do mniejszości — niestety. Większość z nich utrzymana jest nieprzychylna lub jawnie wroga. Chlubnym wyjątkiem jest wynik internetowej sondy GW w której na pytanie „Jak oceniasz pomysł ślubu humanistycznego?” na 3550 głosów 63% odpowiedziało „Świetny pomysł! Afirmacja indywidualności człowieka. W końcu to ceremonia dostosowuje się do młodej pary, a nie młoda para do ceremonii!”, 30% wybrało konserwatywną odpowiedź „Pomysł chybiony! Ludzie już nie wiedzą jak zwrócić na siebie uwagę i jak być oryginalnymi! A co z poszanowaniem tradycji?” a 7% nie miało zdania. Należy jednak pamiętać, że czytelnicy Gazety Wyborczej — a zwłaszcza osoby śledzące jej wersję internetową — nie są reprezentacyjną grupą społeczeństwa (tzn., nikogo nie obrażając, różnią się od przysłowiowego Kowalskiego *in plus*). Reakcje pozytywne były znacznie rzadsze (co nie znaczy, że nie było ich wcale). Najbardziej agresywną grupą były osoby deklarujące się jako wierzące, które jakby intuicyjnie wyczuwały, że wyjście poza alternatywę „ślub kościelny albo USC” może być potencjalnie bolesną stratą dla ich kościoła. Osoby te wyraźnie do furii doprowadzała myśl, że status ślubu humanistycznego może być taki jak tzw. konkordatowego. Z kolei także na forum Gazety Wyborczej niektóre wpisy świadczyły o kompletnej nieznajomości faktów — żeby nie powiedzieć głupocie — „komentatorów”. Takie wpisy, mimo że formalnie każdy z osobna i wszystkie razem są niczym innym niż szumem informacyjnym, dzielą się na kilka części:

1. wypisywanie oczywistej nieprawdy (tzw. kłamstwo wprost);
2. powtarzanie (lub kreowanie) prawicowo-kościelnej propagandy;
3. *argumentum ad personam*.

Granica między pierwszymi dwoma może być dość płynna. Z powodu świadomego lub nieświadomego manipulowania i mieszania pojęć nie zawsze bowiem wiadomo czy w ogóle ma się do czynienia z formą zdaniową. Tak jest na przykład ze zdaniem „Wyznawcy ateizmu wierzą w nieistnienie Boga” (ergo — nie ma ateistów, wszyscy ludzie są wierzący). Podobnie jest ze słynnym „zabijaniem dzieci nienarodzonych”. Z kolei, co naprawdę interesujące, **prawie wszystkie komentarze negatywne należały do tej — całkowicie pozbawionej argumentacji — grupy**. Poniżej dość typowe przykłady takich „komentarzy”:

„Zabawne jest po prostu, że „pierwszy ślub humanistyczny” (a swoją drogą gdzie Autorowi zniknęły miliony ludzi, którzy do tej pory wzięli śluby cywilne?) najwyraźniej ceremonialnie odróżnia się od kościelnego tym jedynie, że w roli księdza występuje p. Agnosiewicz, a przysięga składana jest nieco innymi słowami”.

„Ciekawe zjawisko jak na humanistycznym pogrzebie, rodzina (niewierząca w życie pozagrobowe) gada do trupa" (uwaga do świeckich pogrzebów) — doprawdy, porażająca głupota!

"Z tekstu wnoszę, że ktoś tylko wydawał dźwięki — inaczej mówiąc skrzypiał, to też nowa tradycja?" — uwaga do wzmianki o oprawie muzycznej

Najbardziej nikczemne było sugerowanie, że Miłosz i Monika są niezrównoważeni psychicznie. Niczym innym niż tępotą nie można nazwać wpisu "A kiedy obrzędy dla piesków i kotów? Towarzystwa Miłośników Zwierząt — do dzieła!!!"

„Ciekawe, że wśród wielu ateistów, mimo wolnomyślności, istnieje najwyraźniej skrywana potrzeba ceremonialnego sacrum". Na szczęście ktoś odpisał na to: "postaraj się sprawdzić w słowniku, co tak naprawdę oznacza „sacrum”, a następnie nie używaj słów których znaczenia nie rozumiesz".

Najbardziej propagandowo eksploatowano owo „przynoszenie kawy" — jak dla mnie osobiście nie tylko rozumiały, ale i piękny symbol miłości. Osobiście kojarzy mi się z równie pięknym wierszem Gałczyńskiego "Rozmowa liryczna", który pozwolę sobie przypomnieć w całości:

## Rozmowa liryczna

Konstanty	Ildefons	Gałczyński						
-	Powiedz	mi	jak	mnie	kochasz.			
-					Powiem.			
-					Więc?			
-	Kocham	cię	w	słońcu.	I	przy	blasku	świec.
Kocham	cię	w	kapeluszu	i	w	berecie.		
W	wielkim	wietrze	na	szosie,	i	na	koncercie.	
W	bzach	i	w brzożach,	i	w malinach,	i	w klonach.	
I	gdy	śpisz.	I	gdy	pracujesz	skupiona.		
I	gdy	jajko	roztłukujesz	ładnie	-			
nawet	wtedy,	gdy	ci	łyżka	spadnie.			
W	taksówce.	I	w	samochodzie.	Bez	wyjątku.		
I	na	końcu	ulicy.	I	na	początku.		
I	gdy	włosy	grzebieniem	rozdzielisz.				
W	niebezpieczeństwie.	I	na	karuzeli.				
W	morzu.	W	górach.	W	kaloszach.	I	boso.	
Dzisiaj.	Wczoraj.	I	jutro.	Dniem	i	nocą.		
I	wiosną,	kiedy	jaskółka	przylata.				
-	A	latem	jak	mnie	kochasz?			
-		Jak	treść	lata.				
-	A	jesienią,	gdy	chmurki	i	humorki?		
-	Nawet	wtedy,	gdy	gubisz	parasolki.			
-	A	gdy	zima	posrebrzy	ramy	okien?		
-	Zimą	kocham	cię	jak	wesoły	ogień.		
Blisko	przy	twoim	sercu.	Koło	niego.			

A za oknami śnieg. Wrony na śniegu.

To o czym znacznie wcześniej pisał poeta i co rozumieją ludzie estetycznie wrażliwi, dla wielu „komentatorów" stanowiło barierę nie do pokonania. I tak przeczytać można:

„No to nareszcie wiemy, na czym polega małżeństwo „humanistyczne": bez miłości, bez wierności i bez uczciwości. A jeśli któryś z tych elementów niepostrzeżenie w małżeństwie „humanistycznym" występuje, to tylko niechący. Bo przecież to ani humanistyczne, ani humanitarne wymagać od kogoś uczciwości, wierności czy choćby miłości. Humanistycznie czyli tak jak zwierzątka, u których nie ma ani miłości, ani wierności, ani uczciwości... Tylko co to ma wspólnego z humanizmem?"



Autor tekstu z Moniką i Miłoszem

*„Czy zatem niepodanie porannej kawy (na przykład z braku kawy w szafce lub z powodu zaspania, albo z powodu paskudnego humoru, który przecież zdarza się także humanistom...) będzie oznaczało złamanie przysięgi małżeńskiej?”*

*„Kto nie rozumie, że miłość, wierność i uczciwość małżeńska jest ważniejsza niż przynoszenie kawy do łóżka i przytulanie (czysty infantylizm) wcale nie powinien zawierać związku małżeńskiego”. — Obawiam się raczej, że infantylizmem grzeszy autor tego wpisu.*

Być może bardziej własną niezajomością tematu niż nawet złośliwością wytłumaczyć można wpisy negujące samą ideę ślubu humanistycznego, jak:

*„Po co zawierać ślub, który prawnie nie jest ważny? Chyba tylko po to, by wyrzucić pieniądze w błoto i zrobić imprezę dla znajomych. Nie mogli po prostu wziąć ślubu cywilnego, a potem wesela, gdzie by sobie powiedzieli co tam chcą? Ta ich przysięga jest teraz tyle samo warta, co ślub dzieci w przedszkolu w czasie zabawy w dom.”*

*„Dokładnie, po co taka uroczystość na pokaz, skoro ma się ślub cywilny i on właśnie od tego jest.”*

*„Ergo, tu niby romantycznie, bez urzędasów, sami dla siebie etc., „a teraz pójdziemy do urzędnika po papierek”. Generalnie gdyby takie coś uznawać, to byłoby to rewelacyjne pole do nadużyć przy spadkach. „Ta pani, która umarła, wczoraj w parku wzięła ze mną ślub, zatem wszystko dziedziczą JA”.”*

Różnicę między ślubem humanistycznym a państwowym długo i szczegółowo tłumaczyła mi Jane Bechtel. Naprawdę niech wystarczą jej słowa, że są to rzeczy wręcz nieporównywalne. Warto zauważyć, że autorzy powyższych wpisów w ten sam sposób deprecjonują śluby kościelne do 1998 roku! Które do dzisiaj służą niektórym politykom za dowód ich wyższości moralnej uzyskanej kilkadziesiąt lat temu... Ostatni wpis pomija fakt, że w krajach w których śluby humanistyczne są zalegalizowane państwo je uznaje pod warunkiem zawarcia przed licencjonowanym celebrazem (analogicznie do art. 10 ust. 1 konkordatu). Iście rewolucyjną czujnością wykazał się jakiś domorosły „sektoznawca”, który zafrasował się *“Czy to się nie wiąże czasem z próbami wprowadzenia do Polski „religii” scientystycznej?”*. Wyznawcami tego zlepku nonsensów są m. in. Tom Cruise, John Travolta i Bruce Willis więc bardziej można by o to oskarżyć projekcje filmów z ich udziałem, np. *“Mission Impossible 3”*. Erystyczną perełką jest zaś odpowiedź na „strategię mimikry” o wyraźnie katolickiej proveniencji: *“Sam jestem humanistom”* - pisze ktoś po czym następuje podobnych lotów atak na śluby humanistyczne. *“Ooo, Pan to jest wręcz humanistom pełnom gębom!”* - padła odpowiedź. Autorowi — *chapeau bas!*

Czy zostaje więc jakaś krytyka po odsączeniu całego tego szumu informacyjnego? Wydaje się, że obrońcy *status quo* używają dwóch takich argumentów. Oba są dość słabe i naciągane.

1. Śluby humanistyczne to wynalazek komunistów będący przejawem walki z Kościołem. Obecne nie są niczym niż powieleniem tej idei.
2. Śluby humanistyczne nie wymagają od nowożeńców żadnych faktycznych przysięg, pracy nad sobą ani nie nakładają na nich żadnych obowiązków.

#### **Ad 1.**

Równie dobrze można by prześladować wegetarian za to, że wegetarianinem był Hitler. Polska prawica przyzwyczaiła się do tego, że Katyń i zabójstwo księdza Popiełuszki to najlepsze co się jej zdarzyło w XX wieku. Wrzucenie wszystkiego co obce do worka z napisem „komuna” jest nadal skuteczne, choć kompletnie niepoważne. Nie wyjaśnia też tego, że jednym z liderów na świecie pod względem ślubów humanistycznych jest Norwegia w której partia Racionalista.pl

komunistyczna nigdy nie rządziła a która jest jednocześnie na pierwszym miejscu w rankingu ONZ pod względem jakości życia... Ciekawe też jak propagandyści klepiący wyświechtane formułki o zmurszałej „postkomunie” wyjaśnią formalnoprawną legalizację takich ślubów w niektórych stanach USA — państwie, które pokonało „imperium zła”. Oddając głos dwóm forumowiczom:

*„Ludziom, którym religijnie prano mózgi od kołyski, trudno jest przestawić się na zaakceptowanie, że nie tylko wydarzenia religijne mają prawo do ceremoniału i że on sam nie musi być z definicji czymś o charakterze religijnym. Czy czynnością religijną jest parapetówka, albo oblewanie zdobycia dyplomu itp.? Nie widzę nic dziwnego w celebrowania w sposób wyszukany, poetycki, wzniosły itd. ważnych wydarzeń w naszym życiu. Wyrzyj trochę poza szablony, które wtłaczają albo wtłaczali ci w głowę księża i być może religijni rodzice a poszerzysz sobie horyzonty i odkryjesz nowe idee i świat jaki cię otacza, ale którego z lenistwa umysłowego nawet nie zauważasz. Możesz mieć z tego tylko pożytek.”*

Drodzy katolicy. Zaściankowość myślenia nie pozwala wam na przekroczenie granicy. Otóż ślub humanistyczny jest symbolem tego, że w kraju, gdzie większość ludzi zawiera śluby katolickie, można zorganizować sobie życie w sposób alternatywny.

Inna wersja tego zarzutu podnosi, jakoby ślub humanistyczny „małpował” kościelny. Najlepiej - niechący — wyraził to autor takiego wpisu: *„Ciekawość, czy nowożeńcy odbyli wcześniej humanistyczną spowiedź i przystąpili do świeckiej komunii”*. Nie jest to jednak ani problem nowożeńców, ani ogółu niewierzących co się komu z czym kojarzy. Mimo tego ktoś w zawołowany sposób zagroził nękaniami następnym par przecierających ten szlak: *„Co bardziej wrażliwy wierzący może uważać to za drwinę i obrazę uczuć religijnych a nawet skierować sprawę do prokuratury z art. 196 KK”*. No w sumie nie ma się czemu dziwić — skoro można prokuratorom zawracać głowę z powodu figurki pieska obok figurki księdza albo papieża przygniecionego meteorytem — to robienie tego samego z powodu zagrożenia dla rzeki pieniędzy płynących do Kościoła katolickiego ze ślubów to wręcz *„oczywista oczywistość”*. Nadzieja tylko w tym, że każdy prokurator, który dostałby takie wypociny miałby dość odwagi, by wyrzucić to do kosza. Celnie podsumował to ktoś inny:

*„Ludzie, którzy nie rozumieją, że można żyć bez religii, wszystko będą nadal do niej odnosić. „Przecież oni muszą w coś wierzyć” — zakrzykną teści. „Mogą” — odpowie ateista. Np. w człowieka, coś, co dla wielu zarozumiałych katolików jest nie do zrozumienia.”*

Poza tym historycznie było przecież odwrotnie — to chrześcijaństwo zaadoptowało tradycje przedchrześcijańskie (w tym małżeństwo) na zasadzie inkulturacji. Kto nie jest zainteresowany ślubem konkordatowym tego problemu, jakie ślub humanistyczny przysparza czy też może przysparzać tej instytucji w ogóle nie dotyczą — on po prostu wraca do korzeni kultury. Ten argument jest więc w całości chybyony.



## Ad 2.

W grzecznych słowach argument ten przedstawił ks. prof. Marian Machinek z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, jeden z głównych teologów moralnych w Polsce:

*„Według mnie taki ślub nie ma sensu. Rozumiem, że ma on być pewną proklamacją laickości, protestem przeciw religii i pewną manifestacją anarchii: wolności ponad wszystko. Zastanawiam się jednak, kim są ludzie, którzy protestują przeciw wierności i nierozzerwalności małżeństwa. Czyż to nie ci po prostu, którzy nie chcą, by małżeństwo miało charakter dozgonny?”*

Łatwo zauważyć słaby punkt tego rozumowania. Po raz ostatni oddając głos jednemu z internautów:

*„Twój protest wobec podmiany słów w przysiędze jest beznadziejny. Gdyby to co się powie na przysiędze było takie ważne to by pewnie nie było tylu rozwodów w Krk oraz gdyby odpowiedni zapis w przysiędze kapłanów miał taką moc sprawczą jak sugerujesz to kapłani Krk powinni przysięgać: „Nie będę gwałcił i prześladował seksualnie dzieci (w tym eskimoskich)”. Wprowadzenie takiego zapisu, oczywiście by działało :) i pozwoliłoby kościołowi zaoszczędzić ponad 2 mld \$ jakie kościół katolicki zapłacił w USA od 1992 roku za prześladowania seksualne. O jakie to proste — wprowadzić do formułki jeden taki zapis i to załatwia sprawę!”*

Argument księdza profesora wiąże się także z jedną z najbardziej kompromitujących i haniebnych kart doktryny katolickiej: fikcją unieważniania małżeństw, wykpiwaną już przez Boya jako produkcja „dziewic konsystorskich”. Czy aby na pewno jest to bardziej moralne i odpowiedzialne niż rozwód? Na jakiej podstawie można antycypować, że osoby korzystające z takiego ślubu są mniej dojrzałe psychicznie czy odpowiedzialne? I czyż nie jest prawdą, że nikt by nie wstępował w związek małżeński gdyby planował się rozwieść? „Piekło kobiet” zmuszanych przez tenże kościół do życia z pijakami, sadystami i degeneratami każe powątpiewać w nadzieje księdza Machinka posiadania wyższości moralnej.

Okazuje się zatem, że idea ślubów humanistycznych ma w Polsce więcej przeciwników niż zwolenników (co nie dziwi). Wśród przeciwników gro wypowiedzianych słów nie ma wartości merytorycznej — to bardzo emocjonalna próba obrony swojej pozycji, podobna do reakcji kleru na próby liberalizacji ustawy antyaborcyjnej. Może to także wynikać ze zwykłego strachu przed tym, co nowe — w tym kontekście nie różni się to od trzęsienia ziemi wywołanego „Sztuką kochania” Michaliny Wisłockiej czy szokiem telewizyjnych reklam podpasek w roku 1990. Argumenty przeciw są zaś słabe lub oparte na doktrynie katolickiej, która z dużym prawdopodobieństwem dla takich nupturientów nie ma wielkiego znaczenia. Tym samym każdy, kto czuje się zwolennikiem takich ślubów może być przekonany, że ma za sobą nie tylko zasadę *De gustibus non est disputandum*, ale i bardzo silne argumenty.

Zobacz także te strony:

[Czym jest ślub humanistyczny?](#)

[Idea ceremonii humanistycznych](#)

[M&M. Pierwszy w Polsce ślub humanistyczny](#)

[Kształtowanie tradycji, świąt i rytuałów](#)

### **Maciej Psyk**

Publicysta, dziennikarz. Z urodzenia śląszczanin. Ukończył politologię na Uniwersytecie Szczecińskim. Od 2005 mieszka w Wielkiej Brytanii. Członek-założyciel Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów oraz członek British Humanist Association i afiliowanego Ealing Humanist Association.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 06-02-2008 Ostatnia zmiana: 07-02-2008)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5725) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5725>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)